

## II tydzień

### Propozycja modlitwy Słowem Bożym

1. Wzywam pomocy Ducha Świętego - korzystam z modlitw do Ducha Świętego lub modlę się własnymi słowami.
2. Uświadamiam sobie obecność Boga - Bóg jest obecny przy mnie tu i teraz, jest dla mnie - ciągle czeka. Jezus jest moim przyjacielem, cieszy się mną, kocha mnie, jest mi życzliwy. Jest to spotkanie miłości, w czasie którego Pan chce do mnie mówić. Chce mi coś konkretnego powiedzieć.
3. Wzbudzam w sobie ciekawość - przyjmuję postawę oczekiwania.
4. Czytam określony fragment Pisma Świętego powoli i ze zrozumieniem, jeśli trzeba to i drugi i trzeci raz... (*propozycje fragmentów podane są dalej*).
5. Trwam w ciszy oczekując głosu Boga - cierpliwie i z ufnością.
6. Rozmawiam w sercu z Panem Bogiem - o tym, co od Niego usłyszałem.
7. Jeżeli wydaje mi się, że Pan Bóg chce ode mnie coś konkretnego, czynię stosowne postanowienie - lepiej czynić postanowienia małe i możliwe do zrealizowania.
8. Dziękuję Bogu za audiencję i słowo - kto często dziękuje, staje się radosny. W osobistym notatniku zapisuję najważniejsze myśli, które się zrodziły - aby ocalić je od zapomnienia, by móc do nich w każdej chwili powrócić.

### Poniedziałek 10.12.2018 Łk 5, 17-26

Oto tłum ludzi, a między nimi również faryzeusze i uczeni w Prawie. Przyszli, żeby posłuchać nauczania Jezusa. Rodzi się pytanie: Czy naprawdę nikt z nich nie potrzebował uzdrowienia? Ale oczekiwali tego ludzie z zewnątrz. Przychodzą, kładą przed Jezusem chorego. Nie mówią nic. Jezus zaskoczony ich wiarą, mówi do człowieka na noszach – grzesznika - jak każdy z nas: „Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy” i następnie uzdrawia jego ciało.

Panie! Daj mi taką wiarę, jaką mieli niosący chorego, kiedy ja „niosę” do Ciebie tych, którzy potrzebują uzdrowienia.

### Wtorek 11.12.2018 Mt 18, 12-14

Jezus opowiada mi wzruszającą powieść o zbłąkanej owcy. Przypominam sobie sytuacje ze swojego życia, w których przeżywałem zagubienie i samotność. Czy potrafiłem zwrócić się do Jezusa, mego Dobrego Pasterza? Na ile wierzyłem i ufałem, że On mnie szuka? Jestem tak drogi, cenny w jego oczach, że mój Dobry Pasterz ciągle o mnie myśli z miłością. Troszczy się o mnie, mówi do mnie swoje słowa, abym poczuł się odnaleziony. Bóg cieszy się moim życiem. Bierze mnie na ramiona i przyprowadza do stada w sytuacji mojego grzechu. Czy tak przeżywam swoją spowiedź? Czy już skorzystałem ze spowiedzi świątecznej, aby jak najszybciej poczuć się jak dziecko w ramionach Dobrego Pasterza?

## **Środa 12.12.2018    Mt 11, 28-30**

Różne mogą być „obciążenia”, „utrudzenia” mojego życia. Czasem przytłacza nas ciągle powtarzający się grzech, z którym nie umiemy się uporać. Innym razem jest to bycie z drugim człowiekiem w rodzinie czy wspólnocie – z człowiekiem, który jest inny niż my i wymaga wielkiego przełamania się, by go zaakceptować. Jeszcze innym rodzajem utrudzenia i obciążenia jest sam fakt naszego istnienia, brak akceptacji swego życia, sytuacji, wyglądu, cech charakteru.

Nie jest aż tak ważne, co jest źródłem krzyża. Najważniejsze czy przychodzę z tym do Jezusa. Czy oddaję mu swoje jarzmo – tak świadomie, dobrowolnie, wierząc, że nie jestem sam, że On ze mną dźwiga mój problem? Mało tego - bierze go na siebie. Sprawia, że moje jarzmo niesione wraz z Nim staje się lekkie i słodkie. Czy wierzę w słowa Ewangelii, że bez Jezusa nie znajdę pokrzepienia i ulgi w moim cierpieniu?

## **Czwartek 13.12.2018    Łk 11, 11-15**

Jakże zaszczytnym mianem określa Jezus Jana Chrzciciela. Ale przecież nie tylko jego. Ten najmniejszy w Królestwie Bożym jest nawet większy niż Jan. A zatem co trzeba robić, by tak o nas mówiono? Przede wszystkim traktować sprawę królestwa niezwykle poważnie, nie odkładać jej na potem, na lepsze, wygodniejsze czasy. Nie mówić, że nie trzeba się aż tak bardzo przejmować, że trzeba spokojnie i na luzie podejść do wszystkiego. Sprawy królestwa Bożego nie mogą być dodatkiem do życia, lecz jego treścią. Oto znów nadszedł czas dla gwałtowników. Wchodzisz w to?

## **Piątek 14.12.2018    Mt 11, 16-19**

Współcześni Jezusowi, nie mogąc znaleźć kłamstwa w Jego nauce, podważali Jego autorytet. Chcieli w ten sposób sprawić, by ludzie Go nie słuchali. Chcieli Go ośmieszyć. Jezus pokazuje, że nie jest ważne to, co mówią o tobie inni. Jeżeli wiesz, co myśli o tobie Bóg, kim dla niego jesteś, to słowa ludzi nie będą miały większego znaczenia. Czym zdaniem w swoim życiu bardziej się przejmujesz? Tego, który ma słowa życia, czy zdaniem ludzi, których opinia na twój temat bywa zmienna jak humory dzieci?

## **Sobota 15.12.2018    Mt 17, 10-13**

Do prawdziwego poznania Boga nie wystarczy wiedza. Jest ona istotnym elementem życia w wierze, ale nie może pozostać osamotniona. Faryzeusze doskonale znali prawo. Wiedzieli, że przyjscie Mesjasza poprzedzi prorok Eliasz. Niestety nie przydała im się ta wiedza. Przegapili niejako to, co działo się w czasie, w którym żyli. Nie wykorzystali okazji do osobistego, głębokiego poznania Jezusa Chrystusa. Kierowani stworzonymi przez siebie wyobrażeniami na temat przyjscia Zbawiciela nie rozpoznali Eliasza w Janie Chrzcicielu ani Mesjasza w Chrystusie. Jezus i Jan Chrzciciel nie pasowali do ich wizji. Jak często Bóg nie mieści się w moich wyobrażeniach? Czy aby na pewno dobrze korzystam z posiadanej wiedzy? Prośmy Boga o otwartość naszych serc, abyśmy posiadając rozległą wiedzę w sprawach Bożych, potrafili zrobić z niej użytek.